



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

BIELSKO

POGLĄDY
KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 1

DR JUDYM

wydanie

9 1 15 -05-1971

Nr z dn.

KARTKI TEATRALNE

LEKTURA SZKOLNA NA SCENIE

1.

Teatr Polski w Bielsku-Białej; premiera 20 III 1971 r.: „Doktor Judym” według powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni”, w opracowaniu Zbigniewa Korneckiego; inscenizacja i reżyseria Józefa Pary; scenografia Jerzego Feldmanna.

2.

Judym jest symbolem w naszym słowniku pojęć. Symbolem szlifowanym nadal przy czarnej szkolnej tablicy. Judym-społecznik, Judym-ideał, Judym-samotnik, Judym-przykład (????). Postawiłem cztery znaki zapytania, w nawiasie jednak, nie chcąc się narażać miłośnikom symboli. Można postawić tysiące takich znaków i tak to nie zmieni czarnej tablicy. Doktor Judym jest przyjęty do magazynu symboli, a magazyn symboli jest świątynią (podobnie jak teatr). Trzeba zdejmować czapkę. Nieraz (w pewnych chwilach życia) wyjmujemy z magazynu taki symbol, dajemy mu na chwilę pooddychać i szybko chowamy go z powrotem, nie pasuje, jest fałszywy. Niemniej ładnie, jak go ma się pod ręką.

3.

Siedemdziesiąt (mniej więcej) lat temu powieść „Ludzie bezdomni” była wstrząsem dla współczesnych. Gdyby taka książka wyszła dzisiaj (o ile by wyszła), rozległby się ogólny śmiech (jeśli by ją w ogóle czytano). Prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski, historyk literatury, w programie teatralnym pisze, że na dzieło Żeromskiego trzeba patrzeć z perspektywy czasu, historycznie, inaczej. Ale nie tylko: „Powieść Żeromskiego i sprawa centralna w tej książce, działalność Judyma — to rzeczy należące do historii. Ale — powtarzam — nie tylko! Co pewien czas wraca w różnych dyskusjach sprawa Judyma. Gdzie tkwi tajemnica żywotności tej sprawy? Krytykujemy samotnego bohatera i jego utopijny plan naprawy życia. Tak, ale jest przecież w postawie Judyma jakiś rdzeń moralny, który ma wartość i dla naszych współczesnych niepokojów ideowych...” Właśnie, gdzie tkwi żywotność tej sprawy?... Rdzeń moralny Judyma jako przykład?... Niech już lepiej Judym zostanie symbolem do operowania w „różnych dyskusjach”. Postawmy utopijne pytanie: co by było, gdyby, jak chciał Żeromski, wszyscy mężczyźni stali się Judymami (nie posuwam się dalej i nie pytam: co by było, gdyby wszystkie kobiety stały się Joasiami)? Odpowiedź: byłoby na świecie lepiej (choć smutno i pusto, bo porzucone Joasie nie mogłyby rodzić ludzi). Następne pytanie: dlaczego wszyscy mężczyźni nie stali się przez te siedemdziesiąt lat Judymami (mimo że powieść jest obowiązkową lekturą szkolną)? Dostałem teraz dwóję od mojej polonistki. Dr Judym nie jest po to, żeby nim być, jest po to, żeby był. Ideał, podpora dla naszej egoistycznej ludzkiej natury. Mamy w naszej kulturze Judyma, jesteśmy dumni, mamy symbol do operowania w „różnych dyskusjach”.

4.

A tymczasem rosną biblioteki, powstają nowe współczesne książki, świat leci coraz szybciej, rosną nowe problemy, walą się mity, powstają inne. Hałas miasta, odpadki, spaliny, Książę, szklane domy, które trzeba myć, wojny, telewizja, hippiesi, narkotyki, sex i tak dalej. W szkołach nauczycielki według ustalonego kilkadziesiąt lat temu planu uczą młodych ludzi programu (klasówka — pamiętam — na temat „Czy chciałbyś być dr Judymem?”, napisałem: „Nie chciałbym, bardzo mi się podobała Joasia”... dwója!).

5.

Tyle na marginesie bielskiego przedstawienia „Doktora Judyma”. Należy być wdzięcznym teatrowi bielskiemu, że wyszedł naprzeciw młodzieży szkolnej. Wygodne siedzenia, ładny teatr, wokół ludzie, można zapalić w przerwie papierosa (ukradkiem w toalecie). Bielska młodzież nie będzie musiała czytać setek stron powieści, wystarczy iść do teatru. Tylko wszystko na nic, jeśli polonistka zada temat wypracowania: „Opis przyrody w LUDZIACH BEZDOMNYCH”.

MICHAŁ WROŃSKI